Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce 1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 99 (7138) Wtorek, dnia 2 maja 1922 r. Rok XXX

Sprawa zachodnich granic Rosji

GENUA. Dziś na posiedzeniu podkomisyi politycznej poruszono niespodzienie sprawę granic zachodnich Rosji. Stało się to przy dyskusi nad uzgodnionym projektem ultimatum do Rosyi. Projekt zastrzegał respektowanie przez Rosję status quo w stosunku do państw sąsiadujących z Rosją. Przy omawianiu tego zastrzeżenia delegat Rumunji, Bratinu, zażądał dodatku: status quo terytorjalnego i politycznego. Wnioskowi temu sprzeciwił się Lloyd George, oświadczając, iż decyzjami mocarstw została dotychczas rozstrzygnięta tylko sprawa granicy Rosji od strony Besarabji, reszta zaś granic zachodnich Rosji stanowczo czeka jeszcze na międzynarodową aprobatę.

Skirmunt stanowczo poparł poprawkę Bratianu, jako nieodzowną, zaznaczając, iż Polska nie zamierza wprawdzie przesuwać swoich granic przed uznaniem ich w trybie międzynarodowym lubo uznane onne zostały już przez Sowiety, musi jednak nalegać na stwierdzenie obowiązku Sowietów szanowania tych granic. W końcu min. Skirmunt podkreślił, iż poprawka Bratianu bynajmnie nie przesądza przywilejów innego forum, jakie wyznaczone zostało do zdecydowania tej sprawy przez traktat pokojowy w Wersalu.

Branting, imieniem państw neutralnych, poparł pośrednio stanowisko Lloyda Georgea, a natomiast przedstawiciel Japonji, Ishi, poparł poprawkę Bratianu, co wywołało silne wrażenie wśród uczestników narady. Zapewne dzięki temu Lloyd George nie zabał już głosu. Wówczas przewodniczący Schanzer oświadczył, iż poprawka Bratianu zostaje włączona do tekstu pierwszego artykułu warunków ultimatum, traktującego o propagandzie.

Komunikat oficjalny o posiedzeniu tem stwierdza, iż przedstawiciele państw neutralnych wstrzymali się od głosowania nad tą sprawą wogóle nie było. 4

GENUA. Uchwalenie poprawki Bratianu jest niewątpliwie ważnym precedensem w kierunku uzyskania aprobaty Rady Najwyższej dla granicy wytkniętej przez traktat polsko-sowiecki w Rydze, dyskusja odsłoniła jednak stanowisko Lloyda Georgea oraz przedstawicieli państw neutralnych w sposób dość niepokojący. Widoczna jest w tem tendencya do odwlekania decyzyi ostatecznej, świadcząca o ciągłych iluzjach, co do przesądzenia sprawy niepodzielności ziem dawnego cesarstwa rosyjskiego. Stanowisko Lloyda Georgea jest tem dziwniejsze, że poprzednie jego rozmowy zdawały się świadczyć o zwrocie w jego dawniejszych poglądach co do stosunków rosyjskich.

Ustalenie ostatniej propozycji Rosji

GENEWA. Posiedzenie podkomisji politycznej bez udziału przedstawicieli Rosji i Niemiec w sprawie ustalenia ostatecznej propozycji, która ma być przedłożona Rosji rozpoczęło się o godz. 4 po południu pod przewodnictwem Schanzera. Pierwszy przemawiał Barthou zawiadamiając, że być może że będzie zmuszony wyjechać dziś wieczorem na 4 dni do Paryża, co nie spowoduje przerwy w obradach, albowiem zostawia zastępców. Wyjazd jest motywowany potrzebą uzgodnienia z punktem widzenia szefa rządu francuskiego. Lloyd George oświadczał, że żałowałby bardzo, gdyby zamiar wyjazdu był urzeczywistniony przypominają, że były już precedensy wyjazdu szefa delegacji francuskiej na innych konferencjach. Barthou wyjaśnił, że wyjazd nie jest jeszcze zdecydowany, a ewentualnie zostanie zaniechany, a może odroczony.

Następnie przemawiał Schanzer, który zreasumował przebieg dotychczasowych rokowań z Rosją, wskazując na konieczność sformułowania ostatecznych propozycji zarówno, co do zobowiązań Rosji, jak i co do pomocy ze strony Europy. Zdaniem Włoch koniecznem jest osiągnięcie porozumienia między Francją i Anglją, które to państwa powinny uzgodnić swoje noty. Wspólny projekt, któryby się wyłonił, musi być szczegółowo i wyraźnie uzasadniony, gdyż opinja publiczna świata powinna znać motywy rządów usiłujących dopiąć tego ważnego celu. Lloyd George zaznaczył, że ponieważ projekt francuski doręczony został dopiero bezpośrednio przed posiedzeniem, nie może się wypowiedzieć co do szczegółów. Należy jednak wyraźnie zapytać i wyraźnie odpowiedzieć, czy ma się na celu porozumienie czy też nie. Co do Anglji i Włoch to państwa te uważają porozumienie za bezwzględną konieczność. Lloyd George dziwi się i żałuje że Barthou cofa się ze stanowiska zajętego wspólnie z innymi aljantami dnia 15 kwietnia. Lloyd George stawia pytanie, czy tylko Rosja znacjonalizowała własność prywatną, wszak również inne państwa przeprowadziły poważne ograniczenia własności prywatnych, zwłaszcza w Europie środkowej. W projekcie francuskim przeważa strona stylu, zaś treść jest przytłoczona przewagą zobowiązań wymaganych od Rosji i o tem, co można zaofiarować Rosji, mówi się bardzo niewiele. Barthou zastrzega, się, że nie chce wkraczać na tory ostrej polityki i stwierdza dobrą wolę Francji, która zgodziła się na dopuszczenie do konferencji przedstawicieli Niemiec i Rosji i na pertraktowanie z nimi na równej stopie. Od czasu ustalenia wspólnych trzech punktów, przedstawionych Rosji 15 kwietnia przez główne mocarstwa zaszły poważne nowe fakty. Naprzykład traktat w Rapallo, memorandum rosyjskie oraz oświadczenia Rakowskiego. Rezolucja w Cannes ustala zasadę naprzód przyjęcia warunków przez Rosję, a dopiero potem możliwe uznanie rządu sowieckiego de jure. Rosja zaś odwróciła tę zasadę, uzależniając przyjęcie warunków od uznania de jure.

Projekt angielski bynajmniej nie jest tak prosty, za jaki go przedstawia Lloyd George. Projekt francuski jest znacznie dobitniejszy i bardziej sprecyzowany. Min. Skirmunt stwierdza, że śledzi zainteresowaniem djalog i oświadcza, że jest głęboko przekonany o możliwości uzgodnienia obu projektów i że różnica nie

są tak wielkie.

Rzeczowa dyskusja wykaże z łatwością, zbliżenie, które jest konieczne. Mówca proponuje odłożyć dyskusję do jutra. Pojednawczy występ delegata szwajcarskiego, Motty, sprowadza się do tego, aby dyskusja dzisiejsza ograniczyła się do wstępu obu projektów. Lloyd George uważa, że poszczególne ustępy projektu francuskiego mogłyby niepotrzebnie zrazić bolszewików, czego należy unikać w interesie osiągnięcia celu. Barthou stwierdza, że w zamiarach Francji nigdy nie leżało zamieszczać w swoim projekcie jakichkolwiek ustępów prowokacyjnych. Tekst francuski jest bardzo konkretny, a jeśli zawiera małe precyzję w sprawach kredytu, to trzeba mieć na uwadze specjalną sytuację Francji, jak straty wojenne, spustoszenia itd. Lloyd George odpowiedział, że nigdyby nie krytykował Francji z tytułu jej stanowiska w sprawach kredytu dla Rosji, zna bowiem doskonale położenie Francji. Na tem skończyła się dyskusja, poczem wybrano podkomisję redakcyjną. Barthou wbrew pierwotnemu zamiarowi dziś do Paryża nie wyjechał.

Święto 3-go Maja na G. Śląsku

KATOWICE. Obywatelska Rada Ludowa na Katowice ogłasza, aby Polacy w dniu 3 maja przynajmniej przed południem wstrzymali się od wszelkiej pracy. W programie uroczystości narodowych w dn. 3 maja przewidywanem jest między innemi o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś uroczysty obchód w teatrze miejskim.

Układ między Watykanem a Rosją

RZYM. Z kół watykańskich donoszą, że układ zawarty między Watykanem a rządem sowieckim, został podpisany już kilka tygodni temu, jeszcze przed konferencyą w Genui. O układzie tym miała być zachowana na razie ścisła tajemnica, tymczasem Worowsky przedstawiciel Rosyi w Rzymie, zdradził ją pierwszy w rozmowie z dziennikarzami kilku włoskich pism lewicowych.

Zakończenie strajku górników

SOSNOWIEC. Dzięki interwencji bawiącego tu ministra pracy p. Darowskiego, rokowania pomiędzy przedstawicielami a robotnikami górniczemi doprowadziły do pomyślnego zlikwidowania strajku.

Prokuratorja żąda wydania p. Zamorskiego

WARSZAWA. Prokurator sądu okręgowego warszawskiego zażądał pismem z dn. 27 kwietnia b. r. wydania od Sejmu posła Jana Zamorskiego (ZLN) za artykuł pod nagłówkiem „Miłe stosunki" zamieszczony w Nr. 14 „Myśli Narodowej" z dn. 8 kwietnia b. r. W artykule tym p. Zamorski w niezwykle napastliwy sposób atakuje władze państwowe za to, że popierają zwolenników a odmawiają opieki adherentom stronnictw prawicowych. Pismo prokuratora oddano do dyspozycji sejmowej komisyi regulaminowej.

Zgon Deschanela

PARYZ. Były prezydent republiki francuskiej, Paweł Deschanel, zmarł dziś po południu o godz. 5-ej min. 30 w swoiem mieszkaniu prywatnem.

Ostateczna regulacja płac oficerskich

W piątek po południu odbyła się w gmachu Sejmu konferencja między generałem Sosnkowskim a ministrem Michalskim, która zakończyła się rozwiązaniem konfliktu w sprawie uposażenia osób wojskowych na podstawie obopólnego porozumienia. Zasadnicze składki płacy nie uległy zmianie. kwaterunkowe, mundurowe itp. powiększono w sposób umiarkowany. Dotychczasowe wydawania deputatu w naturze ustanie z dniem 1 czerwca 1922. Oficerowie otrzymają ekwiwalent w gotówce. Ponadto ustalono zasady organizowania i finansowania kooperatyw oficerskich. Osoby wojskowe na stanowiskach wyższych będą otrzymywać specyalne dodatki za kierownictwo, tak samo jak urzędnicy cywilni. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem na Sejmie min. Michalski zgodził się także na powiększenie żołdu dla żołnierza.

Walka z drożyzną

Rada ministrów omawiała sprawę walki z drożyzną. Po dłuższej dyskusyi postanowiono powołać nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, ministra—Michalskiego z przydzieleniem doń komitetu z 5 osób, do którego wejść mają: prof. Nowak, pos. Bobrowski, wiceprezydent Lwowa, p. Schleicher, p. Kucharski i dyrektor Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych Mielczarski.

Korespondencja z Warszawy.

Warszawa, 29-go kwietnia 1922 r.

Sejmowa kadencja poświąteczna rozpoczęła się dość ospale. Sejm pozornie nie interesuje się ani sprawami pierwszorzędnej wagi, które rozgrywają się w Genui, ani też nie przejmuje się zbytnio zapowiedzianą przez Piastowców wielką batalją przeciwrządową, przy pomocy której będą usiłowali odegrać się po kapitalnej porażce przedświątecznej.

Zapowiedziana dyskusja nad expose prezydenta ministrów i ministra skarbu jak zgóry wiadomo nic twórczego nie wniesie, jakkolwiek nie zbraknie sensacyjnych momentów.

Poseł Witos spędza dnie całe nad przygotowaniem repliki pod adresem swych przeciwników i gromadzi materjał do ataku na Rząd, na który jest mocno zagniewany z powodu braku chęci identyfikowania się z p. Kiernikiem i uchronienia go w ten sposób od upadku. Zemsta w tym wypadku będzie złym doradcą, p. Kiernika już nic nie uratuje a atak niepopularny w tej chwili na Rząd jeszcze bardziej zdyskwalifikuje Piastowców. Liczyli oni na pomoc w tym ataku na P. P. S., jednak sukurs przybył w formie dość bladej, gdyż przemówienie posła Daszyńskiego poza ogólnikową krytyką budżetu nie wypadło zbyt szkodliwie dla Rządu.

Przy układaniu listy mówców do dyskusji nad expose rządowem, powstał komiczny incydent. Pan Witos chciał mówić po p. Głąbińskim, a p. Głąbiński po p. Witosie. Jeden drugiemu ma chęć przylepić łatkę na finiszu. Zdaje się jednak, że Głąbiński przetrzyma Witosa, gdyż według przyjętego zwyczaju Piastowcy jako stronnictwo liczniejsze przemawiać będą musieli wcześniej.

Stosunek stronnictw do Rządu jest dosyć dziwaczny, albowiem wszystkie one uznają, że innego Rządu stworzyć przy obecnym Sejmie nie podobna i każde z nich obawia się dwóch rzeczy: wyraźnego poparcia Rządu i obalenia go. Stąd głupie miny, niemądre mowy i nieciekawe sytuacje. Jedynie Narodowe Zjednoczenie Ludowe oświadczy się wyraźnie za Rządem.

W podobnej sytuacji dyskusja nie prowadzi do celu i wyników nie daje, jest ona tak zwanem austryjackiem gadaniem. Konkluzja zresztą zupełnie słuszna, gdyż większość mówców jak Daszyński, Witos, Głąbiński, Dubanowicz, Stapiński i Thon pochodzą przecież z.. Lodomerji.

Ordynacja wyborcza, ten przysłowiony gwóźdź do trumny obecnego Sejmu, znalazła się wreszcie na porządku dziennym obrad sejmowych i nic zdaje się nie powstrzyma już jej uchwalenia, a tem samem definitywnego rozwiązania Sejmu przed feriami letniemi. Intermezza w czasie obrad nad ordynacją, zechcą zapewne zużytkować stronnictwa na odpowiednie oczernianie swoich przeciwników, jako pierwsze przygotowanie gorącej akcji wyborczej.

W ślad za atakiem Enludeków na Piastowców, spróbowali „szczęścia t. z. popularnie" tecdubki, atakując na wiecach posła Skulskiego za rzekome usiłowania kaptowania jednego z posłów z nielicznej grupki Dubanowicza do Zjednoczenia drogą przyrzeczenia mu koncesji kredytowej. Przygotowana bomba odbiła się od celu, trafiając w sam nos rzucającego gdyż poseł Skulski pociągnął oszczercę posła Ulewicza przed sąd marszałkowski, który zmusił „stinkmachera" nie tylko do odwołania poczynionych zarzutów, ale i do oficjalnego przeproszenia obrażonego.

Tak wygląda Sejm pozornie! W rzeczywistości nie brak jednak usiłowań zajęcia się poważnemi sprawami państwowemi.

Najbliższe wtorkowe posiedzenie komisji spraw zagranicznych rozważać będzie pierwszorzędne zagadnienia polityczne w związku z wydarzeniami na konferencji Genueńskiej.

Ciężkie chmury, jakie nagromadziły się na firmamencie Europy, wyraźny konflikt pomiędzy Francją i Anglją na tle stosunków do Niemiec i Sowdepji, zmora rewizji traktatu wersalskiego, sowiecko-niemiecki układ w Rapallo, zmusza ją słusznie do poważnego zajęcia się temi sprawami i gruntownego zanalizowania sytuacji politycznej, w jakiej z powodu tych wydarzeń znalazła się Polska. Czuwać i być w pogotowiu jest pożyteczne, wywoływać panikę szkodliwe.

Sojusze, jakie Polska zawarła, zdecydowana postawa Francji i jej pogotowie wojenne są całkowitą rękojmią, że o ile i my siły nasze obronne należycie zszeregujemy, to amatorzy zakłócenia pokoju światowego będą mało pochopni do zrealizowania swych wojennych zamiarów, a szanse ich powodzenia spadną do minimum.

Nigdy może więcej jak w chwili obecnej stara zasada „si vis pacem para bellum" nie miała większego znaczenia, to też słusznie poseł Skulski podjął inicjatywę zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych i Rządu w celu poddania gruntownemu rozważeniu pogotowia wojennego Polski.

Pan Marszałek zwołał konferencję na najbliższy poniedziałek, a dać ona winna nietylko wyświetlenie sytuacji, lecz i szereg decyzji koniecznych dla stworzenia całkowitej gwarancji co do siły obronnej Rzeczpospolitej.

Ze strony najpoważniejszych sfer politycznych są zapewnienia, że powodu do jakichkolwiek obaw lub trwogi niema.

Konferencja genueńska daje prasie stołecznej i prowincjonalnej obfity materjał do zmyślanych lub autentycznych korespondencji i temat do najbardziej dziwacznych horoskopów. Pan Stroński, jak się mówi pospolicie, stracił.. nos. Ile razy coś wykoncypuje zawsze biedak strzeli w płot, a choć w następnym artykule miną nadrabia, biedni czytelnicy pozostają ciemni jak tabaka w rogu. W jednym artykule po deklaracji Cziczerina stwierdził całkowitą porażkę Sowietów, w drugim po zbiorowej nocie mocarstw sprzymierzonych, zdruzgotane zostały Niemcy, a następny zaś wielkie niebezpieczeństwo popartej przez Anglję intrygi sowiecko-niemieckiej przeciw Francji i Polce. Obecnie sam już nie wie, którego twierdzenia się trzymać, czy pierwszego, że Niemcy i Rosja przegrały kompanję na konferencji Genueńskiej, czy drugiego, że ją wygrały.

Faktyczny bilans konferencji Genueńskiej, którego dzisiaj jeszcze zrobić nie można, nie da nic w wyniku, prócz naprężenia wzajemnych stosunków i stworzenia cięższej atmosfery, niżeli była przed konferencją. Jeżeli niebezpieczeństwa dla pokoju światowego, powstaną, to będą one miały więcej charakter pośredni niż bezpośredni.

(—) Wrzeszcz.

Niemcy prowokują!

„Gazeta Poznańska" donosi:

Nasz naród spragniony jest pokoju, nikt z nas wojny nie pragnie! A jednak miljon naszych braci jęczy pod jarzmem zdziczałego moralnie Niemca; są to nasi rodacy na Warmji, na Mazowszu pruskiem i na Śląsku.

Zadowoleni jesteśmy tym skromnym wymiarem sprawiedliwość, jaką nam Opatrzność wymierzyła; nie myślimy o odwecie słusznym i sprawiedliwym; o ekspiacji za zamordowanie i wyniszczenie w ciągu wieków naszych braci na Śląsku, w Brandeburgu i na Pomorzu Szczecińskiem.

Mimo to, żeśmy zaledwie część odebrali tego, co się nam należy, bestja niemiecka wyszczerza na nas kły i chce nam odebrać to, co prawem drapieżcy w szponach swych już trzymała. Sojusz niemiecko sowiecki, to dzieło planów żydowskich—grozi nową zbójecką napaścią na Polskę! Wiemy o tem, co nas czeka, gdybyśmy dostali się w szpony Niemca. Zwycięstwo Niemca oznaczałoby zwycięstwo najgorszych instynktów ludzkich, Niemcy nie czując nad sobą żadnej pomocy i kontroli, wyprawiliby orgje krwawą na ziemiach polskich. Nasze społeczeństwo wie o tem doskonale, że taka wojna byłaby walka na śmierć lub życie, że po zwycięstwie Niemiec niczego innego nie możemy się spodziewać, jak wytępienia doszczętnego naszego imienia. Niemcy znani z swej bestjalności, okrucieństw, nie szczędziliby nikogo. Aby przeszkodzić ewentualnej w przyszłości utracie Wielkopolski, Pomorza lub Śląska, wytępiliby ludność polską doszczętnie. Rozumowaliby w swój spo-

łób niemiecki, że w razie ponownej klęski już nikt by im ziem tych jako niemieckich nie odbierał. Nasze społeczeństwo wie, co je oczekuje, to też w razie wojny z Niemcami wszystko stanęłoby do walki i wojna ta byłaby jedną z najkrwawszych wojen.

Wśród naszego ludu krążą jakieś proroctwa o potokach krwi, mających być rozlanych na ulicach Poznania. Ogół naszego społeczeństwa na instynktowo nie dowierzał Niemcom i czuje, że nasze wiekowe rozrachunki słowiańsko-niemieckie nie ukończone. Ekspiacja za czyny, jakich się Niemcy w ciągu wieków dopuścili na nas i Słowianach wogóle, jest koniecznością dziejową, jej żąda obrażony zbrodniami, popełnionemi przez Niemców majestat podobieństwa Bożego człowieka. Kto wie, czy Niemcy sami swą piekielną bezczelnością tego wymiaru sprawiedliwości ostatecznie nie spowodują.

Zapewne, że ze grozą my Polacy myślimy o tej chwili. Zapewne, że rozlew krwi sprzeciwia się naszej istocie duchowej, naszej znanej łagodności, wszakże nie wątpimy ani na chwilę, że w wojnie z Niemcami, będąc ślepem narzędziem sprawiedliwości Bożej, nasz duch i nasze ciało zmieni się w bezlitosną stal twardą.

Gdyby miało dojść do wojny, czem nam grożą Niemcy i do czego prowokują nas ciągłe morderstwa niemieckie, wiedzieć będziemy że to nie walka z przeciwnikiem rycerskim, lecz walka z trucicielem gazami, mordercą, który używać będzie wszelkich środków dla wygubienia naszej rasy. Będzie to walka na śmierć i życie, w której musimy chwytać się środków ostatecznych. Sądzimy wszakże, że nie tak łatwo na wojnę Niemcy i sojusznicy żydzi się odważą. Wszak że mamy miljon niemieckich, żydowskich zakładników w naszych rękach, za całość których w chwilach tak ogromnego podniecenia i wzburzenia żaden rząd, żadna władza nie mogłaby pełnej wziąć odpowiedzialności.

Jak niemądrem jest twierdzenie Niemców, że dziś już nic stracić nie mogą, wystarczy wskazać na spustoszenia, jakie Niemcy poczynili w krajach przez siebie zdobytych. W przyszłej wojnie mają daleko więcej do stracenia, anieżeli w minionej, bo zapewne nie pozostawionoby im w kraju ani jednej maszyny, ani szyby, zrujnowanoby na zawsze kraj cały i zmuszono miljony Niemców, którzyby uszli z życiem do emigracji. Niemcy powinni wiedzieć, że dopiero po przyszłej wojnie spadłaby na nich ta kara, na jaką sobie w pełni zasłużyli. Niechaj ten kary nie prowokują!

Ze spokojem i odważnie my tutaj na kresach zachodnich patrzymy w przyszłość możemy Niemca zapewnić, że jesteśmy gotowi pójść w ten ostatni bój, świadomi tego, że będziemy wykonawcami wymiaru kary Bożej.

ZEBRANIE CZERWONEGO KRZYŻA

W piątek, 28 bm., o godz. 6 wiecz., w sali Banku Ziemi Kaliskiej, odbyło się ogólne zebranie członków Kaliskiego oddziału Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża. Zebranie w obecności 54 osób zagaił prezes Zarządu, p. rejent Bruśnicki, poczem na przewodniczącego zaproszono mecenasa Kożuchowskiego, na zastępcę gen. Wróblewskiego, na assesorów: panią Walewską i p. Naruszewicza, na trzymającego pióro p. Jana Michalskiego.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, sekretarz oddziału dr. T. Pawłowski odczytał sprawozdanie z działalności T-wa za lata 1919, 1920 i 1921. Działalność ta, ze względu na okres wojny, była bardzo produkcyjną i jak wykazuje sprawozdanie, Kalisz i okolica mogą być dumne z wykonanych czynów dla walecznego żołnierza polskiego. Sprawozdania za trzy lata przyjęto i zatwierdzono.

Na wniosek przewodniczącego mec. Kożuchowskiego ogólne zebranie złożyło podziękowanie wszystkim tym osobom, szczególniej paniom, które poniosły dla pracy tej wiele trudów, zabiegów i kosztów.

Podczas krótkiej dyskusji na sprawozdaniem dyr. B. Chrzanowski postawił wniosek, aby składki członków podnieść do 100 mk. miesięcznie. Przeciwko wnioskowi temu przemawiali: dyr. Orzeł, panie Mamrothowa i Zakrzewska, wykazując, że chodzi tu o pozyskanie jaknajwiększej ilości członków, co przy powiększeniu składki byłoby niemożliwem. Dr. Pawłowski zwrócił uwagę na trudności zbierania składek od kilku tysięcy członków, którzy winni składki sami wpłacać w biurze T-wa.

Po wyjaśnieniu prezesa Bruśnickiego, że składka 100 mk. rocznie ustanowiona została przez Główny Zarząd w Warszawie dla całego kraju, i zmieniona być nie może, ogólne zebranie zgodziło się na to, aby składkę tą w tej wysokości pobierać, lecz aby obok pierwszej rubryki składkowej utworzyć drugą rubrykę, do której każdy członek wpisywał by sumę dobrowolnie przez siebie zaofiarowanej dodatkowej stałe zapomogi.

Następnie dr. Krzymuski składał sprawozdanie ze zjazdu walnego delegatów Czerw. Krz. w Warszawie w kwietniu 1921 r., a dr. Pawłowski ze zjazdu delegatów do Centralnego Komitetu Cz. K., istniejącego jako siła pomocnicza głównym zarządzie Cz. Krz.

Obydwa sprawozdania przyjęto jako informacyjne i dyskusyi na tem nie wszczynano.

Następny punkt o projekcie działalności od-

Następny punkt o projekcie działalności oddziału kaliskiego C. K. na czas pokoju zdjęto z porządku dziennego, ponieważ na temat ten przemawiał już na wstępie prezes Bruśnicki.

Przystąpiono do wyborów 12 członków Zarządu przez tajne głosowanie. Oddano 43 kartki. Większością głosów wybrani zostali pp.: St. St. Wyganowski, generał Wróblewski, rej. Bruśnicki, dr. Pawłowski, St. Orzeł, dr. Cegłowski, ks. kan. prałat Sobczyński, dyr. Bol. Chrzanowski, mec. Kożuchowski, dr. Krzymuski, mec. Jaźwiński i pani Mamrothowa.

W wolnych wnioskach pani Cichecka zwróciła uwagę na ogrodzenie, które rozebrano przy kościele garnizonowym i złożono chwilowo około cmentarza wojskowego pod Majkowem. Cmentarz dotychczas nie jest ogrodzony, a żelazo łobuzerja rozkrada.

P. Zelcer postawił wniosek, aby dla pokonania trudności zbierania składek od członków Cz. Krz., o czem wspomniał dr. Pawłowski, zarząd listy poszczególnym członkom wraz ze znaczkami w celu ściągania składek w kole swoich znajomych, ułatwiłoby to znacznie pracę z inkasowania.

Obydwa wnioski przyjęto i przekazano nowemu Zarządowi.

Na tem zebranie o godz. 9 wiecz. zamknięto.

KRONIKA

— MILJONÓWKA.

W sobotę odbyło się ciągnienie 79 miljonówki. Z koła wyszedł numer: 945.817.

— OSOBISTE.

Od paru tygodni starosta kaliski, inż. Rembowski zapadł na zdrowiu. Obecnie dowiadujemy się, że stan zdrowia chorego znacznie się poprawił. Redakcja Gazety Kaliskiej przesyła p. staroście życzenia jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Komendant Kaliskiej Straży Ogniowej ochotniczej wzywa wszystkich członków czynnych Straży o punktualne i liczne stawienie się w środę, 3 maja, o godz. 9 rano, w pełnym uniformie i w kaskach do gmachu strażackiego, w celu wzięcia udziału w obchodzie święta narodowego rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

— UZUPEŁNIENIE.

W wydrukowanem w Nr. 98 „Gaz. Kal." sprawozdaniu o ogólnem zebraniu Straży ogniowej pominięty został przez pomyłkę dr. Alfred Drescher, który jednogłośnie wybrany został ponownie do zarządu Straży.

— WIECZÓR OPERETKOWY.

W niedzielę, dn. 7 maja b. r. w sali Stow. Rzem. Chrześć. tylko jeden wieczór operetkowy z udziałem artystów operetki warszawskiej: Zofji Wołnowskiej, znakomitej primadonny oper. warsz. Stefana Szczukl—tenora-barytona, Donata Rene — deklamatora i pieśniarza.

W programie wyjątki z oper, operetek—najnowsze piosenki, śpiewany Fox-trot, One-step, zakończy znakomita operetka Zeplera „Nuta tańczy" z p. Wojnowską w roli tytułowej.

— KONCERT KWARTETU KOLBE.

Jak już podawaliśmy w dniu 4 maja r. b. w czwartek, w sali Tow. Muzycznego wystąpi damski kwartet Kolbe. Kwartet ten należy do najlepszych zespołów zagranicznych.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— ODŁOŻENIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone na 2 maja, t. j. wtorek, odłożone zostało na czwartek 4 maja.

— PIERWSZA BURZA W ROKU BIEŻĄCYM.

W niedzielę, około godziny 9½ wieczorem przy ociepleniej temperaturze ukazały się na zachodzie ciemne chmury z grzmotami i błyskawicami. Burza przeszła w kierunku południowym i szalała tylko w księstwie Poznańskiem. W Kaliszu i okolicy skończyło się na ulewnym deszczu, który padał przez całą noc do rana.

— WESOŁA CZWÓRKA.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do naszego miasta na 2 gościnne występy, wesoła czwórka, znanych nam już z dawniejszych bytności warszawskich artystów. A więc w sali Rzem. Chrześcijańskich w dniach 3 i 4 b. m. ujrzymy panią Madziarową w jej nieporównanych piosenkach, wspaniały humor pana Domańskiego, najnowsze, wesołe monologi pana Łaskuta i Ossorjae—Brochockiego, deklamującego najnowsze utwory, własnego pióra.

— Z KINOTEATRÓW.

Burze szczerej, rzeźwiącej wesołości wywołuje prześliczna, ekscentryczna Mabel Normand w nieprawdopodobnie pociesznej, a z wdziękiem i humorem granej farsie „Dziewica 130 funtowa" (The Slim Princess). Nowość tę, która wyszła z amerykańskiej wytwórni „Goldwyn Pictures C. wyświetla kino „Stylowy". Dowcip i fantazja uroczej Mabel Normand porównać można do srebrzystej, szumiącej kaskady śmiechu, pod którą powinni corychlej podstawić sfałdowane, stroskane obolałe, skrzywione znudzone, z żółkłe i zawiędłe oblicza niezliczeni nasi śledziennicy.

— KOMISJA ORGANIZACYJNA ZRZESZENIA b. P. O. W. w Kaliszu niniejszem prosi członków byłego VIII-go Okręgu, zamieszkałych w Kaliszu o przybycie na miejsce zbiórki w dniu 3-go maja r. b. o godzinie 8-ej rano przed Komendę Podokręgu Związku Strzeleckiego (Aleja Józefiny Nr. 13—dom Rejna), celem wzięcia udziału wspólnego w uroczystym obchodzie Konstytucji 3-go maja.

Pożądanem jest o przybycie w stroju wojskowym lub sportowym.

Komisja Organizacyjna.

— ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Z Ozorkowa donoszą o zbrodni, jaka miała miejsce z czwartku na piątek.

Szosą Ozorkowską przejeżdżał furman z mąką.

Pod lasem łućmierskim do furmanki zbliżyło się kilku bandytów, którzy w zwierzęcy sposób zamordowali furmana, pozostawiając zwłoki w rowie, a sami z wozem mąki bezkarnie się ulotnili.

Jedyny świadek zajścia, pies właściciela furmanki pozostał przy zwłokach swego pana, nie chcąc na chwilę od nich odstąpić!

Władze sądowe są na tropie zbrodniarzy.

„Times" o sytuacji gospodarczej Polski.

„Times" ukazała się p. t. „A stable Poland" korespondencja o Polsce. Autor jej pisze: Iż Polska łącznikiem siedmiu państw, spojonych w jedną całość przez zawarcie układów handlowych, politycznych i wojskowych. Polityka znalazła również czas, by zwrócić swą uwagę na Kłajpedę, z którą zawarła preliminarja umowy handlowej w sprawie wywozu drzewa. W stosunku do sowietów Polska czyni wszystko, w celu wypełnienia swych zobowiązań. Niemcy w swem dążeniu do zdławienia Polski zabronili wywozu do niej swych towarów. Zmuszona zaspakajać swe potrzeby własną produkcją Polska w ostatnich czasach ogromnie rozwinęła u siebie przemysł. Dzisiaj Niemcy zmieniły swą politykę, obawiając się powstania konkurencyjnych fabryk w Polsce. Przymierze z Francją, oparte na mocnych podstawach. Anglja przez udzielenie Polsce pożyczki, wykazała swą dobrą w stosunku do niej wolę i zaufanie. Handel z Rosją rozwija się coraz intensywniej, co świadczy o tem, iż zapoczątkowanie go mogło nastąpić i bez konferencji genueńskiej.

Lenin contra Cziczerin?

W kołach, zbliżonych do poselstwa rosyjskiego w Warszawie krążą pogłoski, że zbyt „nerwowa" polityka Cziczerina w Genui spotkała się z pewnem niezadowoleniem Lenina, rzekomo skłonnego do większych ustępstw, bardziej umiarkowanej względem polityki sowieckiej.

Umiarkowani bolszewicy skłonni są utrzymywać, że obecność Lenina w Genui podziałałaby hamująco na Cziczerina i wzbudziłaby więcej zaufania do rzekomo szczerze pokojowych intencyi Sowdepji.

Mór głodowy, jaki szaleje na bezbrzeżnych równinach rosyjskich—zdaniem umiarkowanych bolszewików—każe pójść na daleko idący kompromis, co rozumie Lenin, a z czego rzekomo nie chce zdawać sobie sprawy Cziczerin.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Redaktor A. KADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spółk. ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1